

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 16-go maja 1935 r.

Na Święto Solidarności Ludu Rolnego w Polsce

Przeżyliśmy co tylko okres rocznic majowych.

Już zgorą 50 lat upłynęło, jak robotnicy świata całego postanowili obchodzić swój dzień 1 maja — święta robotniczego, święta solidarności ludu robotniczego — solidarności, która by wzmogła jego siły i znaczenie.

Do święta tego obchodzone jest corocznie i w Warszawie, i w Paryżu i w Wiedniu lub w Londynie. Obchodzą je robotnicy, jako święto wielkiej swojej idei: sprawiedliwości, praw ludzkich i wolności obywatelskiej... Ale i najlepszą ideję ludu potrafią wyzyskać i inni — dla siebie i dla swojej polityki.

W bolszewickiej stolicy, w Moskwie, w roku bieżącym obchodzono święto 1 maja szczególnie uroczystie. Urządził je rząd bolszewicki dla swoich względów politycznych. Sprowadził więc do Moskwy wielotysięczne tłumy robotnicze i orkiestry, urządził uroczyste przejazdy armat wielkiego kalibru, czołgów, wojskowych samolotów, także śpiewy, publiczne okrzyki zadowolenia i radości mas robotniczych. Telegramy donoszą, że tylko rolnicy-chłopi zrzadka jedynie byli widoczni w pochodach, bo ich nie było, bo są oni dziś „przeważnie milczącym sfinksem, wrogim temu, co z chłopami robią bolszewicy”...

Ale i tak w pochodzie były setki tysięcy narodu. Świętowanie to miało zaświadczyć przed całą Rosją i przed światem nawet, że rządy bolszewickie mają niezłomną i niecierpiącą klęskę siłę, bo przecież oparte są o masy ludowe, tak świątecznie świętujące.

Również i w Berlinie odbył się w dniu 1-go maja większy niż kiedykolwiek uroczysty obchód święta nie już tylko robotników, ale i drobnomieszczaństwa i urzędników. Wszyscy oni uważają się pod wodzą Hitlera za lud pracujący i, jak nigdy dotąd obchodzą majowe święto robotniczej solidarności.

W Berlinie dziś nie kto inny, tylko sam niemiecki rząd Hitlerowy urządził święto pierwszomajowe. Wielotysięczne rzesze narodu od świtu do nocy szły w uroczystych pochodach ulicami Berlina, a wojska i orkiestry podnosiły nastrój uroczysty pochodów. Powiewały też nad nimi chorągwie i odznaki honorowe organizacji hitlerowskich. Ministrowie i sam nawet Hitler przemawiali do pochodów, przemawiali z patosem, a więc słowami, usiłującami porwać serca i uczucia obecnych Niemców, słowami starającymi się obudzić w słuchaczach silne namiętności i jakiś szczególny honor niemiecki.

A Hitler tak mówił wielotysięcznym tłumom: Moja wola, to wasza wiara!... Więc tłumom narzucił swoją wolę, jako ich wiarę.

Więc to już nie chodzi o solidarność mas dla dobra mas pracują-

cych. Tu chodzi o solidarność mas z wola Hitlera.

Jeszcze po ulicach Warszawy, Pragi, nawet Wiednia szły pochody robotnicze krzepiąc w sobie solidarność swoją dla swojego dobra. A święto robotnicze Moskwy

lub Berlina miało być wyrazem siły... rządu wobec własnego kraju i wobec świata. Czy nie warto, by się lud nad taką polityką stosowaną do siebie zastanowił?

Wizyta ministra Laval w Warszawie

W niedzielę dnia 12 maja br. rano minister spraw zagranicznych Francji Laval po jednodniowym pobycie w Warszawie, wyjechał w dalszą swą podróż do Moskwy. W czasie pobytu swego w Warszawie, min. Laval przyjęty został przez prezydenta Rzplitej Mościckiego oraz przez ministra Becka. W czasie przyjęcia przeprowadzono szerokie konferencje. Tematem tych konferencji były sprawy dotyczące zabiegów około stworzenia powszech-

nego paktu bezpieczeństwa, oraz sprawy dotyczące stosunków polsko-francuskich.

Według opublikowanych komunikatów, rozmowy między min. Beckiem i min. Lavalem doprowadziły do uzgodnienia poglądów na poruszane sprawy.

W chwili obecnej min. Laval przebywa w Moskwie, gdzie przeprowadza rozmowy z sowieckimi mężami stanu.



Minister Laval w towarzystwie min. Becka odjeżdża z Dworca Wsch. w Warszawie do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał na czas pobytu w stolicy naszej

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego spoczną na Wawelu

Zwłoki zmarłego w niedzielę Marszałka Piłsudskiego spoczną w Krakowie na Wawelu, między grobami królów. Sercie spoczną we Wilnie.

Według ostatniego życzenia

zmarłego Marszałka pragnie on oddać hołd synowski swej matce; dlatego trumna nasamprzód przewieziona zostanie do Wilna, po czym zwłoki powrócą do Krakowa.

Gen. Rydz-Śmigły generalnym inspektorem Gen. Kasprzycki min. spraw wojsk.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych generała dywizji Kawarda Rydza Śmigłego.

Kierownikiem Min. Spraw Wojskowych mianował P. Prezydent

na wniosek premiera Sławka generała brygady Tadeusza Łbigniewa Kasprzyckiego.

Z powodu żałoby Rząd zarządził zawieszenie... ch widy-wisk aż do dalszej decyzji.

Czterdzieści kilka lat temu lud rolny w Czechach jeszcze nie był zorganizowany w swoje własne stronnictwo. Jedni z pośród niego popierali wtedy partję „staroczechów” — byli zachowawcami, inni partję „młodoczechów”, czyli postępowców, a jeszcze inni klerykałów, byli zaś i tacy po wsiach, którzy popierali socjalistów różnych odcieni. Dopiero około roku 1900 czeski lud rolny założył swoje własne stronnictwo polityczne i od-tąd wiernie i solidarnie mu służy, serdecznie oddany i solidarnie, żarliwie popiera je we wszystkich jego poczynaniach. Czynił tak czeski lud rolny, bo to było dla siebie, dla swojego dobra, dla swojej lepszej przyszłości. Rozumiał, że solidarność w tym względzie — to mądre kroczenie do swoich własnych celów, dla dobra narodu, dla dobra kraju ojczystego. I niema wśród siebie nikogo, kto by mu wskazywał: moja wola — twoja wiara! Lud idzie, dokąd mu jego droga, ku swoim celom i najlepszej przyszłości, bo to droga najlepszej przyszłości całego ojczystego kraju.

Już w prawieczne czasy i d polski święcił swoje własne święta wiosennego użycia przyrody, lub dojrzewania owoców jej urdzajów. A zawsze w te swoje święta odnawiał w sobie ducha wiary, we własną moc i we własne działanie i odnawiał postanowienie, że solidarnem swoim życiem i działaniem potęgę swoją dla siebie wzmocnić będzie.

Myśmy w Polsce dzień Zielonych Świątek uznali za dzień święta ludu rolnego. W ten dzień nie dla kogo, lecz dla samych siebie odnowienie ducha solidarności w sobie budujemy i ducha wiary, że gdy własnym ludowym celem służyć będziemy — i sobie i krajowi lepszy los zgotujemy.

Po świecie dziś, jak to zresztą i w dawne wieki bywało, różni w świątecznym nastroju starają się gromadzić masy ludowe, żeby przez to swoją siłę i moc okazać albo nawet ją mieć.

A mądrze dla siebie uczynił ten lud, który opuścił różne stronnictwa a poszedł za swoim i w swoim solidarnie moc swoją buduje.

I w tegoroczne Zielone Świątki odbędziemy uroczyste święto swojej solidarności dla swojej sprawy.

M. Malinowski.

Tylko u kupców polskich

Nieraz już wskazywaliśmy na handel domokrajny, jako na największego szkodnika społecznego. Cierpią pod plagą tą nie tylko kupcy, ale również i mieszkańcy tak miast, jak i wsi.

Ciemne strony handlu domokrajnego uwypukla w „Rozporządzeniach Kurji Łomżyńskiej“ J. E. ks. biskup Łukomski, przestrzegając przed domokrajnymi handlarzami (przeważnie Żydami) i podkreślając potrzebę popierania kupców polskich.

„Wiadomo — pisze Jego Emin. — że kupiectwo nasze, wskutek ogólnego zubożenia społeczeństwa przechodzi bardzo ciężki kryzys. Handel polski, stanowiący jedną z podstaw samowystarczalności i dobrobytu kraju, po wojnach zaczął się podnosić i rozwijać. Tymczasem trudności gospodarcze i pieniężne nie tylko rozwój jego zahamowały, lecz podcięły nawet w wielkiej części jego byt i przyszłość.

Nadto wytworzył się t. zw. handel domokrajny, uprawiany przez handlarzy, nawiedzających z towarami lub jego próbkami poszczególne domy, namawiając natęrczywie do kupna. Niejeden nabywca żałował potem swojej nieroztropności ponieważasie.

Nie należy popierać takiego handlu z następujących powodów:

1) Między takimi handlarzami mogą się ukrywać osoby trudniące się szpiegostwem na szkodę państwa. Stwierdzono to niejednokrotnie, że szpiegdy pod pozorem handlu domokrajnego zapoznawali się z daną okolicą, rozmieszczeniem osad i nastrojem ludności.

2) Towary przedkładane mogą pochodzić z kradzieży.

3) Towary polecane są zawsze, mimo pozornego wyglądu, gorszej jakości niż towary polecane w stałych sklepach. Kupujący oszukany na towary, nie może wnieść pretensyj do handlarza, bo go nie zna i zazwyczaj już po raz drugi się z nim spotyka.

4) Nasze polskie kupiectwo ponosi wielkie straty przez handlarzy domokrajnych, którzy sprwadają wybrakowany towar z firm niepolskich lub zagranicznych. A przecież pragniemy mieć własny, silny stan kupiecki. Kupcy polscy nadto opłacają podatki państwowe oraz daniny na różne cele społeczne, oświatowe i dobroczynne, czego handlarze, poza tanim patentem, nie czynią. Naszym więc obowiązkiem — popierać polskie kupiectwo i nabywać u kupców polskich towar, który u nich po właściwej cenie nabyć można.

Niedawno temu pewien taki handlarz, udający cudzoziemca i polecający swój towar, rzekomo zagraniczny, przedłożył na dowód swego powodzenia kilkadziesiąt poświadczeń odbiorców ze wszystkich stanów. Tacy odbiorcy wyrazili podwójną krzywdę społeczeństwu, bo nabywając obcy towar, narazili na stratę kupiectwo polskie, a dając w dodatku handlarzowi własnoręczne polecenie, wpłynęli na innych odbiorców, że poszli za ich niewłaściwym i nieobywatelskim przykładem.

WW. Ks. Ks. Proboszczom polecam podać powyższą przestrożę do wiadomości parafian, dając w tym względzie dobry przykład, zachęcać ich do czynienia zakupów tylko u kupców polskich.

† Stanisław Bp.

Przestroga J. E. ks. biskupa Łukomskiego zupełnie jest na czasie. Przecież nie tylko w diecezji łomżyńskiej rozpanoszył się żydowski handel domokrajny, ale załaził on wszystkie miasta i wsie Polski. Domokrajcy gdzie i jak mogą oszukują swoich klientów, wmawiając im, że właśnie dlatego, że nie opłacają patentów i podatków, mogą sprzedawać towar tańszy.

To oczywiście jest najordynarniejszym oszustwem. I nie powinno być ludzi na tyle naiwnych, aby w te brednie szalbierskie uwierzyli.

Nie miałyby to oczywiście miejsca, gdyby organizacje i władze do tego powołane rozpoczęły

na szeroką skalę zakrojona akcja uświadamiająca jaknajszersze masy w całym kraju.

23,3 milionów zł. deficytu w kwietniu

Według zestawień rachunkowych ministerstwa skarbu, niedobór budżetu państwowego w miesiącu kwietniu czyli w pierwszym miesiącu bieżącego roku budżetowego 1934/35 wynosi 23,300 tysięcy złotych. Niedobór ten jest o 4 miliony wyższy od niedoboru w poprzednim miesiącu czyli marcu.

W porównaniu z miesiącem marcem, w kwietniu zaznaczył się

Gdyż dalszy rozwój polskiego kupiectwa zależy przede wszystkim od tego, czy ogół Polaków przestrzegać będzie ściśle wskazań ks. biskupa Łukomskiego.

— Nabywać tylko u kupców polskich, — u chrześcijan!

nadzwyczaj wielki spadek podatków dochodowego i przemysłowego. Obydwa te podatki w kwietniu przyniosły o 14 miliony mniej niż w marcu br. Również zmniejszyły się znacznie wpływy z podatków pośrednich, z opłat stempowych, oraz wpłaty monopolu tytoniowego i solnego.

Dochody budżetowe ogółem wyniosły w kwietniu 156,1 milionów złotych, zaś wydatki wyniosły 179,4 milionów złotych.

Trzeba przyznać, że miesiąc kwiecień jest miesiącem przedniówkowym, zatem wpływy podatkowe w tym miesiącu corocznie spadają znacznie. Jednak w obecnej chwili, przedniówek u obywateli jest nie tylko w miesiącach przedniówkowych, ale jest w ciągu całego roku. Obywatel obciążony nadmiernymi opłatami publicznymi niema już z czego czerpać, by utrzymać swoją rodzinę i zapłacić podatki i koszty komornicze. Na ile więc tylko może wywiązuje się ze swoich zobowiązań wzgl. skarbu państwa i instytucji publicznych, ale już kosztem zmniejszania swojej substancji majątkowej. Ubożeje więc z dnia na dzień coraz bardziej, stając się coraz to uboższym podatnikiem.

Ułaskawienie skazanych za strajki rolne

Ministerstwo sprawiedliwości przeprowadza obecnie ułaskawienie skazanych za udział w rozruchach wynikłych na tle strajków targowych, które miały miejsce w dwóch powiatach Małopolski Zachodniej, a mianowicie w powiecie rzeszowskim i tarnowskim w 1932 i 1933 r. Sądy skazały w swoim czasie winnych na karę od 1—4 lat więzienia.

Obecnie ministerstwo sprawiedliwości przeprowadziło już ułaskawienie przeważającej części skaza-

nych tak, iż pozostały jeszcze do ułaskawienia około 1/5 skazanych. Ułaskawienia te przeprowadzane były indywidualnie. W stosunku do skazanych na kary łagodniejsze, którzy część kary ołbyli, zastosowano bądź darowanie, bądź zawieszenie reszty kary. Wobec skazanych na kary poważniejsze, zmniejszono wymiar kary.

W najbliższej przyszłości ministerstwo sprawiedliwości załatwi i sprawy reszty skazanych.

Lot balonowy profesora Piccarda

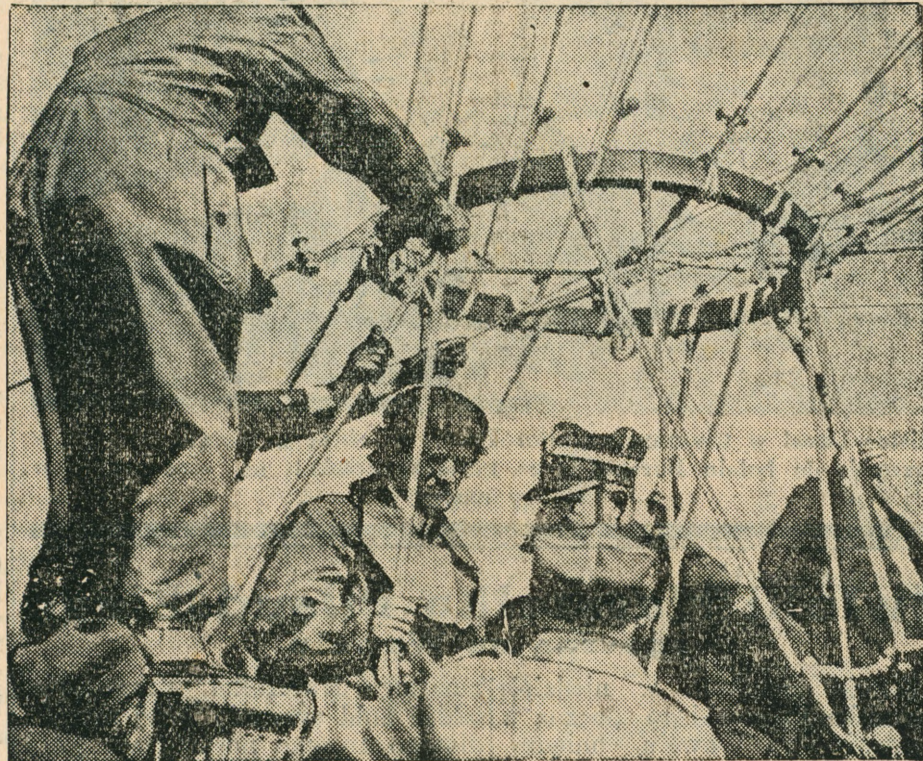
W piątek, 10 bm., profesor Piccard dokonał z lotniska w Warszawie lotu próbnego na balonie „Zurych III“. Poza prof. Piccardem załogę balonu stanowiło pięć osób.

Po wzniesieniu się z lotniska warszawskiego, balon poszybował w stronę południowo-wschodnią tj. w kierunku na Lublin. W godzinach po-

stanie on przetransportowany na stację kolejową Bedno.

Ładowanie balonu na polach radzyńskich wywołało wielką sensację. Zebrały się tam tłumy ludności wiejskiej, przybyli przedstawiciele władz rządowych, policyjnych itp.

W godzinach wieczornych profesor Piccard wraz z towarzyszącymi mu o-



dniowych balon z prof. Piccardem wylądował w odległości 6 km od Radzyna w woj. lubelskim, na polach wsi Zbultów. Ładowanie odbyło się szczęśliwie.

Załoga balonu została zaproszona do pobliskiego majątku Branice, p. Rulikowskiego. Balonem opiekował się posterunek policji w Radzynie. Zo-

sobami wyjechał samochodem z powrotem do Warszawy.

Po przybyciu do stolicy prof. Piccard o naszych drogach wyraził się, że w Polsce lepiej podróżować balonem niż samochodem.

W niedzielę prof. Piccard wyjechał z Polski, przez Poznań, Zbąszczyń do Brukseli.

Sukces Targów Poznańskich

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Poznaniu ogłoszono sprawozdanie o wyniku ostatnich Targów Poznańskich:

Targi były o dwa razy większe od zeszłorocznych. Frekwencja zwiedzających wyniosła 190 tys. osób. Pod względem transakcji Targi należy szacować na około 42 milj. zł., podczas gdy w roku zeszłym na 28 i pół miliona złotych.

Kilka wielkich transakcyj jest w toku dalszego rozszerzenia. Do nich należy zaliczyć eksport przedzwywnianej, za skóry z Rumunii 600 tys. zł., które mogą być rozszerzone w dalszym ciągu do 4 i pół miliona złotych. Kompensata z Niemcami da zapewne ogólny obrót niesfinalizowany na sumę 3 i pół miliona zł.

Brak obrotów był do zanotowania we wszystkich gałęziach przemysłu, którego odbiorcami są rolnicy lub przemysł rolny.

Również wszystkie inne gałęzie cieszyły się bardzo dobrimi obrotami.

Tanieją... figi

Wskutek obniżenia opłat celnych przy wywozie do Polski fig nastąpi znaczna obniżka cen tych owoców południowych. W najbliższych dniach nadejść mają do Warszawy transporty fig z nowych zbiorów w ilości 40 wagonów. Cena fig, która wynosiła dotąd w detalu do 3,50 zł. za kilo, obniżona zostanie do 2 zł. za kilo.

Zaiste wielki jest sukces naszej polityki celnej. Zalani pomarańczami, bananami kawiozem, winami krymskimi, rybami sowieckimi, poszczycić się możemy również i obniżką cen fig.

Dookoła nowej ordynacji wyborczej

W lokalu klubu BB. toczą się nadal obrady sanacyjnej grupy konstytucyjnej nad projektem nowej ordynacji wyborczej.

W obradach tych biorą również udział minister spraw wewnętrznych p. Kościakowski, min. sprawiedliwości p. Michałowski i b. premier Jędrzejewicz. Nic dziwnego, że tak ważne obrady wzbudziły w kręgach politycznych wielkie zainteresowanie.

Mimo, że przebieg narad trzymany jest w tajemnicy, to pewne wiadomości wydostają się nazewnątrz.

KONSERWATYŚCI

Wedle takich wiadomości, niszczących cechy prawdopodobieństwa, podczas bardzo żywej dyskusji najwięcej zastrzeżeń wysuwają konserwatyści.

Zaznaczają oni m. in. że nowa ordynacja wyborcza zdaje wyborców na łaskę władz administracyjnych.

Z takim stanowiskiem podzieli się każdy opozycjonista i każdy rozsądny człowiek w Polsce. Jednak nie w tym tkwi źródło niezadowolonia obszarników-sanatorów z projektu nowej ordynacji wyborczej.

Gdyby nowa ordynacja wyborcza weszła w życie taka, jaka ją projektuje sanacja, wówczas konserwatyści nietylko że stracą przedstawicielstwo w ciałach ustawodawczych, lecz również i wpływ w sanacji samej. Konserwatyści staliby odosobniona.

W uzupełnieniu podanych przez nas szczegółów projektu nowej ordynacji, dodać należy, że województwo warszawskie ma być podzielone na 8 okręgów, łódzkie na 6, kieleckie 9, lubelskie 7, lwowskie 8, krakowskie 6, tarnopolskie 5, stanisławowskie 4, śląskie 4, poznańskie 6, pomorskie 4, białostockie 5, nowogródzkie 2, poleskie 3, wileńskie 4, a wołyńskie 2 okręgi.

Z ogólnej liczby ludności w Polsce, wynoszącej 33 miliony i z liczby 200 projektowanych mandatów, wynika, że jeden poseł przyspałby przeciętnie na 165 tysięcy ludności.

MINIMUM GŁOSÓW.

Do różnych postanowień projektu ordynacji wyborczej należy również jeden przepis, który dotąd nie był ujawniony. A mianowicie przepis, wymagający minimum głosów, oddanych na danego kandydata. Ten z kandydatów będzie uznany za wybranego, który uzyska 15.000 głosów.

Jeżeli przy głosowaniu żaden z kandydatów na posła nie otrzyma 15.000 głosów, to wybory muszą być przeprowadzone ponownie.

W razie wygaśnięcia lub straty mandatu przez posła wybory uzupełniające odbywają się tylko z chwilą, jeżeli skład Sejmu wskutek tego wygaśnięcia lub utraty mandatu zmniejszy się o jedną dziesiątą, to znaczy, o ile skład Sejmu zmniejszy się o 20 posłów. Natomiast jeżeli z powodu wygaśnięcia lub utraty mandatu dany okręg utraci obu posłów, to w okręgu tym odbywają się wybory ponownie.

Dalsze ucieczki z Legjonu Młodych

Tak jak początkowo z entuzjazmem zakładano i organizowano sanacyjną organizację „Legjonu Młodych”, tak teraz wszyscy protekcyjniści tej komunizującej organizacji wycofują się z niej.

Przed niedawnym czasem z Koła seniorów „Legjonu Młodych” wycofało się kilka osobistości z p. Sławkiem na czele.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 17-go maja 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca	16,00—18,00	16,00—16,25	19,50—20,25	15,00—16,00
Zyto	14,25—14,50	14,50—14,75	15,30—16,20	14,25—14,50
Jęczmień	15,00—17,00	15,75—17,25	17,50—18,50	16,00—17,50
Jęczmień brow.	17,50—18,00	19,50—20,00	17,50—19,00	18,50—19,00
Owies	15,00—16,25	15,00—15,50	17,00—18,75	14,50—15,00
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	24,00—24,50	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	20,75—21,75	24,25—24,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,50—12,00	10,75—11,25	11,25—11,50	11,25—11,75
Otręby żytnie	10,00—10,25	11,25—11,75	11,00—11,25	11,25—11,75
Rzepak	38,00—39,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	23,00—30,00	23,00—25,00	26,00—30,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	12,75—13,00	14,00—15,00	13,00—13,50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20,00—20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	3,50—4,00	2,20—2,40	4,50—5,00	5,00—5,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	3,50—3,75	—	—
Słoma prasow.	—	4,00—4,25	—	—
Siano luźne	—	7,25—7,75	—	—
Siano prasow.	—	7,75—8,25	—	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,42; Praga 31,10; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,98
Wartość dolara: 5,30. — Wartość gramu złota: 5,92

VAE GIELGUD.

19)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Władysław słuchał z roztertaniem.

— Niech pan się nie martwi, kapitanie. Pan przypuszcza, że przystojna, młoda niewiasta będzie panu raczej przeszkodą, niż pomocą w niewiadomych krainach, które pan zamierza zwiedzić z panem Jordanem. Proszę być spokojnym. Ja nie choruję i nie tracę głowy. Umieję strzelać, jeździć konno mam spryt wywiadowczy. Wstyd mi się chwalić, ale cóż... jestem samotną kobietą...

Władysław uśmiechał się przyjaźnie.

— Moja wina, że mam takie staroświeckie poglądy. Pogodzę się z pania, jeżeli pani pogodzi się ze mną.

— Pięknie, a teraz do rzeczy. Gdzie spotkamy się z Jordanem?

— W Warszawie, w restauracji Astorja, jeżeli on wogóle dotrze

do Warszawy. Astorja jest doskonałym miejscem spotkań. Znam rządzącego, starego Kazimierza, mistrza w przyrządzaniu najlepszych zakąsek w Polsce.

— I...?
— I poprosimy Jordana, żeby nam objaśnił plan, żeby nam powiedział, co myśli i...

Pociąg zakolysał się gwałtownie i światła zgasły. Władysław upadł na twarz, uderzając głową o kant kasetki Karoliny. Jednocześnie odsunęły się drzwi z korytarza.

— Co się panu stało? — zapytała Karolina.

Nie odpowiedział.

— Kapitanie!

Wyciągnęła rękę i uczyła pod palcami nagie ramię. Władysław ochłonął z zawrotu głowy i spróbował wstać, ale ogromne ciało przycięło go całym ciężarem i czyjeś ręce sięgnęły do wewnętrznych kieszeni jego kurtki. Potem uciska usta i na tle korytarzowego okna mignęła wysoka sylwetka. Władysław poczuł gwałtowne mdłości i zamknął oczy. Karolina sięgnęła pod poduszkę lewą ręką i smuga

SEJM 20 bm.

Według ostatnich wiadomości dekret Prezydenta R. P., zwołujący nadzwyczajną sesję sejmowa, ukaże się 16 lub 17 bm., a pierwsze posiedzenie ma się odbyć 20 bm. Obrady zapowiadają się nader interesująco. Jak słyhać, stronnictwa opozycyjne podejmą walkę przeciwko projektowanej ordynacji wyborczej.

Co ta walka pomoże, to już zgóry wiadomo. Przecież nawet

Ujęcie żydów-bandytów, sprawców napadu na listonosza

Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze, jeden ze sprawców bandyckiego napadu na listonosza p. Franciszka Berwińskiego, dokonanego w Krakowie, został zaraz po napadzie ujęty.

najrozsądniejsze głosy przedstawicieli opozycji nie wywołały u przywódców sanacyjnych otrzeźwienia.

Bandytą tym okazał się żyd Dawid Eisenwald. Żyd ten tłumaczył się, że do czynu napadu na listonosza popchnęła go nędza. Jednak, jak stwierdzono, Eisenwald nie cierpiał nędzy mając całkowite utrzymanie u swych kuzynów.

Zatrzymany bandyta wydał w śledztwie swego współnika, którym był 22-letni Izrael Siegfried. Obaj bandyci pochodzą z Tarnowa.

Na skutek zawiadomienia policji krakowskiej, wydział śledczy w Tarnowie wziął pod obserwację mieszkanie rodziców Siegfrieda. W sobotę w nocy zauważono skradającego się do mieszkania swych rodziców bandytę. Na widok policji Siegfried zaczął uciekać. Ujęto go jednak w chwili, gdy usiłował przeskoczyć płot.

Po założeniu kajdan, żyda bandytę przetransportowano do więzienia w Krakowie.

Stan rannego listonosza Berwińskiego nie budzi obaw o jego życie. Przebywa on na kuracji w szpitalu. Minister poczt i telegrafów wystosował do Berwińskiego list pochwalny za jego bohaterską postawę i obronę mienia państwowego. Złożył przytem dla Berwińskiego 200 zł. jako nagrodę.

W pierwszym kwartale rb. zostało wydalonych z Francji i powróciło do kraju około 4000 robotników polskich. Reemigranci kierowani są do miejsc swego poprzedniego stałego zamieszkania.

elektrycznego światła przecięła ciemności. Zdażyła zobaczyć rozśmianą twarz z profilu i podwinięte rękawy koszuli, poczem drzwi zamknęły się z donośnym trzaśnięciem. Wypadła na korytarz, był pusty.

Władysław siedział na podłodze, obmacując ostrożnie głowę.

— Ależ ze mnie idjota!
— Czy zabrał panu plan? — zapytała niecierpliwie Karolina.

— Zabrał do stu...!

Uśmiechnęła się.
— Okazuje się, że mamy do czynienia z nielada spryciarzami — rzekła. — Musimy się przędko zastanowić nad sytuacją. Dam panu kawy.

— Brawo, Karolino, jesteś mądrą kobietą.

— Hańba, Władysławie, jesteś osioł!

Roześmieli się jednogłośnie. Przymierze było przypieczętowane.

ROZDZIAŁ V.

Willa „Cavallo”.

Mała wioska Arolo leży na wschodnim wybrzeżu jeziora Lago Maggiore, w prowincji Varese

w Włoszech. Mieszkańcy jej żyją życiem biblijnie prostym wśród ciągłej pracy, co sprawia, że są dyskretni, uprzejmi dla obcych i wogóle bardzo uczciwi. Przyzwyczajali się do gości, gdyż południowo-wschodnie wybrzeże jeziora ściąga dużo turystów, szczególnie zaś Anglików, i to literatów. Ci ostatni szukają tu pięknego otoczenia, taniego życia, natchnieniodawczego wina i słońca, bo już o wino i słońce niełatwo Anglii. Wieśniacy arolscy niewiele sobie robią z dziwnie jasnowłosowych ludzi w kucych spodniach, z fajkami i często brodami, wygrzewających się ostentacyjnie na balkonach i ogalających sklepik wiejski ze znaczków pocztowych i wermutu Cinzano. Mają na głowie tyle zajęć: kopanie, sianokosy, zwożenie płonów... Legenda o przysłowiowym warjaństwie Anglików gra w tem wszystkim rolę wyłącznie dodatkową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przespał cztery lata

Wiktor Stanley Cleave służył podczas wojny światowej w armii angielskiej. Przez pełne trzy lata znajdował się w ogniu na froncie, a w roku 1918, prawie tuż przed zawieszeniem działań wojennych, został zraniony odłamkiem bomby, rzuconej z samolotu. Rana zagoiła się dość szybko, ale Cleave zaczął od tej pory odczuwać jakieś dziwne znużenie, które stale wzrastało. W końcu uczucie tego znużenia dosięgnęło takich rozmiarów, że były żołnierz zasypiał w towarzystwie, podczas obiadu, czy kolacji, zasypiał nawet stojąc lub chodząc.

W maju 1925 r., a więc w 10 lat po otrzymaniu owej rany na wojnie — Stanleya Cleave musiano odesłać do szpitala, zasnął bowiem pewnego dnia tak głęboko, że nie można go było obudzić. Cleave od tej chwili spał ciągle, nieprzerwanie i przebudził się dopiero po czterech latach.

Zona b. kombatanta, która go przez cały ten czas codziennie odwiedzała w szpitalu, opisuje, iż mąż jej leżał w łóżku jak nieboszczyk, zupełnie sztywny, nieruchomy, ze skostniałymi jakby rękami. Serce jego biło jednak i oddychał zupełnie regularnie, chociaż bardzo powoli. Lekarze sztucznie przez usta otwarte dawali śpiącemu minimalne dawki pożywienia, aby utrzymać go przy życiu.

Lekarze wyrażali opinie, iż człowiek ten nigdy się już nie obudzi i któregoś dnia umrze we śnie. Nie ukrywali też opinii przed nieszczęśliwą żoną, która codziennie spędzała długie godziny przy swoim mężu — żywym trupie.

Gdy Stanley Cleave po czterech latach otworzył po raz pierwszy oczy, wzrok jego padł na siedzącą przy nim żonę. Małżonkowie padli sobie w ramiona a wszyscy obecni przy tej scenie nie mogli powstrzymać się od łez ze wzruszenia.

Cleave, który — rzecz prosta — z największym trudem bardzo powoli mógł przemawiać, opowiedział, iż od swego zaśnięcia, niczego sobie nie może przypomnieć. Po czterech latach snu miał wrażenie, iż z tamtego świata powraca nanowo do życia.

Wzruszające sceny rozegrały się w szpitalu, gdy cudem ożyłemu Cleave przyprowadzono do łóżka dwoje jego dzieci, których prawie nie mógł rozpoznać. Zmieniły się bowiem i wyrosły od czasu jego choroby do niepoznania.



**CESARZ ABISYNI
ZAPOWIADA MOBILIZACJE.**

Władca królestwa czarnych, cesarz Helassie oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że Abisynja zarządzi mobilizację, o ile Włochy nie zaniechają przygotowań wojennych przy granicach Abisynji.

Cały świat przedstawiał mu się teraz zupełnie inaczej.

Dopiero teraz w dwa lata po tym powrocie do życia, b. kombatant wojenny staje się powoli normalnym człowiekiem. Może już nawet bez niczyjej pomocy odbywać małe prze-

chadzki. Zdarzają się jednak chwile, w których doznaje jakby nieznaczniego zamroczenia umysłu i wówczas sam nie wie właściwie, czy te przespane cztery lata były rzeczywistością, czy obecny jego stan nie jest jakimś snem.

Anglja podwaja produkcję samolotów

Z Londynu donoszą, że brytyjskie ministerstwo lotnictwa wysłało do wszystkich firm, znajdujących się na wybranej liście zakładów, produkujących samoloty, — okólnik, w którym doradza zakładom wzmoczenie produkcji, zabrania wykonywania obcych zamówień bez uprzedniego porozumienia się z ministerstwem lotnictwa oraz przeprowadza ankietę, do jakiego maximum może dojść produkcja tych zakładów. W związku

z planem rozbudowy lotnictwa firmy te otrzymają zamówienia, dzięki którym warsztaty ich będą na dłuższy czas mogły pracować pełną parą.

Okólnik wzywa firmy do jak najszybszego wykończenia zaległych zamówień i rozpoczęcia nowej produkcji, zdwojonej w stosunku do obecnej. Ta wzmoczona produkcja budowy samolotów przewidziana jest — jak najmniej 2 lata.

Zasłużony koniec groźnego bandyty

Przed kilku dniami został zwolniony z więzienia w Warszawie groźny niegdyś przestępca Józef Krasnodolski, uczestnik bandy zbójczej, która dokonała wiele napadów rabunkowych w okolicach Warszawy.

W r. 1920 banda ta została zlikwidowana. Czterech jej członków skazano na karę śmierci i stracono. Krasnodolskiego zaś i jeszcze dwóch członków: Antokolskiego i Ziuchę skazano na bezterminowe więzienie. Antokolski i Ziucha zmarli w więzieniu. Krasnodolski zaś, po odsiedzeniu 15 lat, został obecnie zwolniony.

Po odzyskaniu wolności Krasnodolski, nie mając żadnej rodziny, zaczął rozglądać się za dawnymi kamratami.

Okazało się jednak, że niektórzy zginęli na mocy wyroków sądów doraźnych lub w czasie walk z policją, inni zaś znajdują się w więzieniach.

Krasnodolski, opuszczając więzienie, otrzymał przeszło 100 zł., które sobie uzbierał z zarobków więziennych. Za całą posiadaną gotówkę kupił wódkę z zakaskami i zebrawszy kilku przygodnie poznanych w przytulku osobników, udał się z nimi na dawny plac straceń, gdzie nad grobami straconych swoich współników urządził „stypę“. Po tej niesamowitej zahawie Krasnodolski pożegnał kamratów i udał się do Marymontu, gdzie popełnił harakiri. Po przewiezieniu do szpitala Krasnodolski zmarł.

Umarzanie zaległości kosztów sądowych

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, regulujące sposób umarzania zaległych z tytułu postępowania cywilnego, należnych skarbowi kosztów sądowych, ustalonych prawomocnie, których dłużnik mimo wezwania nie uiścił.

W myśl rozporządzenia w wypadkach, w których natychmiastowe ściągnięcie zaległych kosztów byłoby połączone ze zbyt ciężkimi skutkami dla płatnika, spłata może być rozłożona na raty lub odroczone najwyżej na okres dwuletni, przy czym koszty poniżej 10 zł nie mogą być rozkładane na raty.

Jeśli zaległe koszty sądowe, pomimo rozłożenia na raty, lub odroczenia zapłaty nie zostały uiszczone, mogą być umorzone w całości lub w części, jeśli przeprowadzona egzekucja pozostała bez dodatniego wyniku, a dłużnik wykaże, iż nie posiada majątku albo, że egzekucja pozbawi go jedynego źródła dochodów.

Zaległości z przed dawnych lat ulegają umorzeniu z urzędu.

Prawo do rozkładania na raty zaległych kosztów do wysokości 300 zł należy do prezesa sądu apelacyjnego, ponad 300 zł do ministra sprawiedliwości.

20 lat żył z kulą w głowie

W jednym z londyńskich szpitali zmarł William Georbny, robotnik, przeżywszy 43 lata. W pierwszych dniach wielkiej wojny Georbny, jako żołnierz angielski, został ciężko ranny w głowę. Kula zaszła głęboko pod czaszkę i utknęła między mózgowymi tkankami, tak, że wyjęcie jej było niemożliwe. Ranny tymczasem wyzdrowiał. Kula przeszkadzała mu wprawdzie, ale nie odczuwał jej tak dotkliwie, by nie był w stanie wykonywać pracy.

W 1933 roku Georbny zachorował. Lekarze nie umieli objaśnić, jakiego rodzaju była ta choroba, której symptomy były: zanik pamięci, ciągłe łzawienie oczu, ból głowy, wreszcie chory nie mógł podnieść ręk do góry, ani trzymać je opuszczone, gdyż wtedy odczuwał piekielny ból w głowie. Poza tem chory uległ paraliżowi nóg.

Sekcja zwłok wykazała, że kula przeszła przez mózg i ugrzęzła od wierzchołkiem czaszki. Odbyła ona przedtem wędrówkę w mózgu, który jednocześnie całkiem normalnie funkcjonował. Przyczyną śmierci Georbny'ego było zatrucie komórek mózgowych materiałem, z którego sfabrykowana była kula.

Wypadek z żołnierzem Georbny jest przedmiotem wielkiego zainteresowania świata lekarskiego.

Pomnik na grobie poległych pod Kijowem

W dniu święta narodowego 3-go Maja na cmentarzu katolickim w Kijowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, na bratniej mogile żołnierzy polskich, poległych w czasie walk pod Kijowem w r. 1920.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele polskiego konsulatu general-

W policji tylko kawalerowie

Jak podaje agencja „Iskra“, do korpusu policji państwowej przyjmowani będą w przyszłości tylko kawalerowie.

Z dniem 15 maja rb. zniesiony zostaje obowiązek noszenia szabel w służbie i poza służbą przez oficerów i szeregowych Policji Państwowej jednostek pieszych.

Noszenie szabel obowiązywać będzie tylko przy wystąpieniach na parady oddziałów policyjnych, składaniu meldunków służbowych u przełożonych, oraz przy składaniu wizyt urzędowych.

Zamiast szabli oficerowie i szeregowi policji używać będą bagnetu piechoty.

Ponowne trzęsienie ziemi na Formozie

Na wyspie Formoza należącej do Japonji, powtórzyło się znowu trzęsienie ziemi. Znaczna ilość domów legła w gruzach. Ludność, która tylko co przeżyła okropności trzęsienia ziemi, w panice opuszcza domostwa. Liczba ofiar jest znaczna. Dotychczas zanotowano 90 wypadków śmierci.

Sowietom brak wykwalifikowanych ludzi

Podczas uroczystości promocji studentów akademii armji czerwonej w Moskwie na Kremlu dyktator sowiecki Stalin wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Odziedziczyliśmy kraj technicznie zacofany, zrujnowany przez cztery lata wojny światowej i trzy lata wojny domowej, z ludnością w połowie analfabetów, z oazami odosobnionemi przemysłu, tonącemi w morzu rozdrobnionych gospodarstw chłopskich.

Obecnie posiadamy zakłady fabryczne, kolchozy i sowchozy, posiadamy armję i technikę, ale brak nam ludzi posiadających wystarczające doświadczenie, pozwalające na wydobycie najwyższych wysiłków.“

Nieudane oszustwo bezbożnika Kowalskiego

Cywilny Sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę o przepisanie prawa własności pięciopiętrowej nieruchomości przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi na rzecz parafji marjawickiej. Dom ten zakupiono w r. 1907 za pieniądze łódzkich marjawitów przez byłego „arcybiskupa“ Kowalskiego dla parafji marjawickiej. Jako kupujący w aktach hipotecznych figuruje „biskup“ Kowalski.

W związku z ostatnim rozłamem w kościele marjawickim Kowalski postanowił skorzystać z prawa hipotecznego i sprzedać tę nieruchomość, a pieniądze uzyskane wziąć sobie.

Marjawici łódzcy, dowiedziawszy się o tym zamiarze bezbożnika Kowalskiego, zgłosili do sądu okr. wnioszek o przepisanie w hipotecę prawa własności z Kowalskiego na rzecz parafji marjawickiej. Sąd zawyrokował przepisanie prawa własności w myśl wniosku parafji marjawickiej.

Nie udało się więc planowane „wykiwanie“ b. parafjan przez ober-bezbożnika marjawickiego Kowalskiego.

nego oraz przybyły z Moskwy polski attache wojskowy kapitan Harland.

Pomnik ma kształt krzyża z napisem „Ku chwale ojczyzny“ i ozdobiony jest oznakami orderu „Virtuti Militari“. Na cmentarzu leży 114-tu poległych żołnierzy.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 16 maja 1935r.

Czwartek: Jana Nepom.
Wschód słońca 3.41; zachód 19.24.
Piątek: Weroniki
Wschód słońca 3.40; zachód 19.26.
Sobota: Feliksa kap.
Wschód słońca 3.38; Zachód 19.27.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka Franci. szka-Józefa pobudza do wypróżnień. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.

Województwa centralne

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W RADOMIU.

W ub. sobotę w godzinach rannych przed gmachem starostwa w Radomiu przeszedł pochód sprzed biura pośrednictwa pracy w liczbie około 500 osób z transparentem.

Transparent z napisem „żądamy chleba i pracy“ został odebrany przez policję a zgromadzeni wezwani do wyłonienia delegacji celem przedstawienia w starostwie petycji.

W tym momencie spośród zebranych zaczęto gęsto rzucać kamienie na policję. Od uderzenia kamieniem w głowę został ciężko ranny przodownik Józef Sałata, którego odwieziono na kurację do szpitala św. Kazimierza.

W obronie zagrożonego życia policja oddała kilkanaście strzałów w powietrze, poczem demonstranci rozproszyli się. Z pośród demonstrantów i ludności cywilnej nikt nie odniósł szwanku.

Sprawca zranienia przod. Sałaty wraz kilkoma innymi, którzy rzucali kamienie, zostali aresztowani.

ŚMIERĆ WETERANA Z 1863 R.

W Augustowie woj. białostockiego zmarł sp. Józef Jagłowski, ostatni zamieszkały na terenie tamtejszego powiatu weteran z 1863 roku. W manifestacyjnym pogrzebie weterana wzięli udział przedstawiciele władz z miejscowym starostą na czele, 1 pułk ulanów z orkiestrą i wielkie tłumy publiczności. Na ementarzu nad grobem piękne przemówienie wygłosił ks. kanonik Chojnowski.

TRAGICZNY WYPADEK LOTNIKÓW POZNAŃSKICH W WARSAWIE.

W ubiegłą sobotę na lotnisku cywilnym na Okęcu w Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek po przybyciu samolotu pasażerskiego. Pozostawiony na t. zw. wolnym gazie samolot ruszył z miejsca, raniąc ciężko śmigłem mechaników z Poznania: Juliana Kocha i Jana Olbrychta, których pogotowie lekarskie przewiozło do szpitala wojkowego.

ROBOTY DROGOWE W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

Roboty na drogach samorządowych w woj. białostockim projektowane są na większą skalę w bieżącym sezonie. M. in. przewidywana jest budowa drogi Sztabin — Augustów w pow. augustowskim, Skidel — Łunna w pow. grodzieńskim, Suchowola — Sztabin w pow. sokolskim, Suwalki — Wizaj-

ny i Suwalki — Wigry w pow. suwalskim.

Roboty te wykonane zostaną z funduszy komunalnych przy poparciu finansowym ze strony funduszu pracy i państw. funduszu drogowego, które przeznaczyły na ten cel 215,000 zł. — Wszystkie te drogi posiadają znaczenie turystyczne.

Małopolska.

KRWAWY BÓJ O SKIBĘ.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono z Krotoszyna, pod Lwowem, tamtejszego gospodarza, Michała Kalitęńskiego, który na tle sporu o skibę, popadł w bójkę ze swym sąsiadem Józefem Czerykiem, a ten ugodził go motyką po głowie, tak silnie, iż doznał on złamania czaszki.

Kalitęńskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do Lwowa. Sprawca został aresztowany.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W KRAKOWIE.

Na lotnisku wojskowym w Rakowicach pod Krakowem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samolotowa. Mianowicie kiedy startowała do lotu ćwiczebnego trójka myśliwska, przy wietrze bocznym, lecący na prawem skrzydle kapral pilot 2 p. lot. Godlewski, widząc, że zagraża mu zderzenie z hangarem, poderwał maszynę pionowo w górę, zamierzając wylecieć ponad niespodziewaną przeszkodę.

Wysiłki pilota zawiodły. Maszyna całym impetem uderzyła w hangar, ulegając kompletnemu rozbięciu. Wystrzucony siłą uderzenia z samolotu, kapral Godlewski, przeleciał ponad dachem hangaru upadając dopiero za budynkiem i poniósł śmierć na miejscu.

POŻAR TARTAKU.

W tartaku należącym do spółki akc. Baruch Zughaft w Dynowie pow. rzeszowskiego wybuchł pożar. Ogień strawił halę wraz z maszynami i inwentarzem oraz duży zapas materiału przetartego. Straty wynoszą 60,000 złotych. Pożar powstał od iskry z paleniska. Straż ogniowa miejscowa oraz okoliczne straże pożarne dzięki energicznej akcji ratowniczej nie dopuściły do rozszerzenia się ognia na sąsiednie objekty.

Kresy Wschodnie.

POŻAR STRAWIŁ ZAŚCIANEK.

W nocy z 10 na 11 bm. spalil się zaścianek Juraciszki, położony w gminie Ostrowskiej na Wileńszczyźnie. Pastwą płomieni padło 10 zabudowań gospodarczych i kilka domów mieszkalnych.

Podczas akcji ratunkowej kilka osób doznało ciężkich poparzeń.

TRAGICZNA „ZABAWA W WOJNĘ“.

Podczas zabawy w wojnę między chłopcami wsi Ustronie w gminie twereckiej miał miejsce tragiczny wypadek. Jeden z chłopców rzucił kamieniem, trafiając w głowę 15-letniego Jana Szymonowicza. Uderzenie

było tak silne, że chłopiec padł zabity na miejscu.

Sprawca zabójstwa z obawy przed karą zbiegł do lasu i tam się powiesił.

POTWORNE ZABÓJSTWO.

W miasteczku Zabinka w pow. kobryńskim na Polesiu dokonano dzikiego mordu na 5-letnim synku Maksyma Nowika. Brat Maksyma — Jakób czuł dziwną i niewytłumaczoną nienawiść do pięcioletniego bratanka i często znęcał się nad nim, bijąc go i kopiąc. Działo się to oczywiście w czasie nieobecności ojca, lecz małe skarżył się często na dzikie wybrki stryika.

Przed paru dniami Jakób Nowik w przystępie jakiegoś niepoczytalnego szaleństwa chwycił siekierę i zaczął nią zadawać dziecku liczne rany. Nim zdolano przeszkodzić masakrze, dziecko pławiło się już we własnej krwi, a po paru minutach wyzionęło ducha.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

BILGORAJ. W niedzielę 19 maja odbędzie się w Bilgoraju statutowy Zjazd Powiatowy S. L., na którym prawo głosu będą miały te Koła, które opłaciły zaległe i bieżące składki członkowskie.

ŁĘCZYCA. 19 maja odbędzie się we wsi Góra Bałdrzychowska gm. Podębice powiatowy Zjazd statutowy S. L.

STOPNICA. 19 maja w Zborowie odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L.

TOMASZÓW LUBELSKI. 19 maja o godz. 11 przed południem odbędzie się we wsi Kraczkówka gm. Komarów, statutowy Zjazd Powiatowy S. L.

SOKOŁÓW. Wyznaczony na 19-go maja kurs w Sterdyni pow. sokołowskiego nie odbędzie się. Odbędzie się natomiast zamiast 19 bm. kurs 16-go czerwca z udziałem dr. Gralińskiego.

KRASNYSTAW. 19 maja odbędzie się w Krasnymstawie o godz. 11-tej posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. Indywidualnych zawiadomień nie będzie; obecność obowiązkowa.

SIERPC. 19 maja o godz. 1 po poł. w Grabcu u p. Pedy odbędzie się zebranie członków Zarządu Powiatowego i członków Zarządów Kół i działaczy wybitniejszych S. L. z powiatu sierpeckiego. Wejście za legitymacjami.

PULTUSK. W niedzielę 19 maja w Załorach odbędzie się kurs polityczno-społeczny S. L. z udziałem prezesa Malinowskiego i pos. Koczary.

ŁASK. 19 maja we wsi Kozuby gm. Sędziejowice o godz. 3 po poł. u p. Kurasa odbędzie się zebranie kwartalne Koła Gminnego S. L. Obecność obowiązkowa.

ŁĘZA. 19 maja w Sekretarjacie S. L. w Lipsku n. Wisłą naprzeciw targowicy miejskiej odbędzie się konferencja rejonowa ludowców z gmin Lipsko, Solec, Chodcza i Ciepeliów.

PRZY KAŻDEM CIĄNIENIU WYGRANA.

Już bardzo wiele pisaliśmy o kolekturze J. Wolanow i niejednokrotnie wspominaliśmy o wygranych, jakie padły w tej kolekturze. Kolektura ta wzbogaciła już setki tysięcy osób. W każdym ciągnięciu jest jakaś większa wygrana. I tym razem w 32-iej Loterii padły w kolekturze J. Wolanow: jedna wygrana zł. 100,000, w 2-giej klasie, zł. 50,000 w 3-ciej klasie, a w obecnej klasie już padły wielkie wygrane zł. 100,000 na Nr. 72859, zł. 50,000 na Nr. 137936 i bardzo wiele mniejszych. Jednym słowem Wolanow obdarza swych graczy fortunami.

Śmierć trojga dzieci po zjedzeniu grzybów

We wsi Dobryszycy pod Radomskiem wydarzył się straszny wypadek, w następstwie którego straciło życie troje dzieci.

Mieszkanca wsi Bartnikowa wybrała się do lasu, gdzie nazbierała wczesnych wiosennych grzybów, nazywanych w gwarze ludowej „babie uszy“.

Z grzybów tych Bartnikowa ugotowała zupę, którą podała na obiad mężowi i dzieciom.

Wkrótce po spożyciu wszyscy poczęli skarżyć się na bóle żołądka.

Po godzinie najmłodsze, trzyletnie dziecko zmarło. W krótkich odstępach czasu zmarło dwoje dzieci w wieku pięciu i siedmiu lat.

Do małżonków Bartników wezwano lekarza, których natychmiast polecił przewieźć ich do szpitala w Radomsku, gdzie walczą ze śmiercią.

Dwa wyroki śmierci w Lublinie

W połowie czerwca ub. roku we wsi Hołodysko w pow. włodawskim woj. lubelskiego, wymordowana została cała rodzina gospodarza Bojarskiego, licząca 7 osób.

Morderstwa dokonał jeden z synów Bojarskiego, 18-letni Jan,

przy pomocy swego wujka Stefana Mielniczuka i Leona Waszczuka. Sąd w Lublinie skazał Waszczuka i Mielniczuka na karę śmierci przez powieszenie, a Bojarskiego na bezterminowe więzienie. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Wsie płoną

W piątek ubiegły rano we wsi Góra Włodowska, pow. Zawiercie, wybuchł pożar. Rozszalałe płomienie przeniosły się wkrótce na sąsiednie zabudowania.

Splonęło 15 domów, 19 stodół i szereg innych zabudowań gospodarczych wraz z żywym i martwym inwentarzem. Przybyłe na miejsce straże pożarne z Zawiercia i okolicy po 5-godzinnej wytężonej akcji ratunkowej zdołały pożar umiejscowić i ugasić.

30 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Tegoż dnia we wsi Świetlikowa Wola w pow. kozienickim woj. kieleckiego wybuchł pożar, od zapruszenia ognia przez dzieci. Ogień, mimo akcji straży ogniowej, strawił 25 domów mieszkalnych, 31 stodół, 46 obór i kilkanaście innych budynków gospodarczych — razem 119 budynków.

Od isker zajęły się domy w drugiej wsi Łukowa Wola, gdzie splonął 1 dom i kilkanaście budynków gospodarczych. Ze Świetlikowej Woli bez dachu nad głową pozostało 159 osób. W Łukowej Woli jest 8 osób bez dachu nad głową.

Świnie zjadły banknoty schowane w chlewie

Władze policyjne w Gdyni od pewnego czasu poszukiwały uchwalonego włamywacza, niejakiego Stolarczyka, który, dokonawszy włamania do domu transportowego Nadolnego w Gdyni, skradł tam 15,000 złotych.

Ostatnio trafiono na ślad do dziecia; według informacji Stolarczyk miał ukryć się u jednego z gospodarzy we wsi Oleszno w powiecie morskim. Gdy wywiadowcy przyszedli do Oleszna, okazało się, że Stolarczyk zdołał się już ulotnić.

Przeprowadzono szczegółową rewizję w gospodarstwie.

Agenci zajrzeli nawet do alewu. Tu ku swemu zdumieniu ujrzeli dwie świnie, rżące się... banknotami 100-złotowymi.

Zwierzęta wypędzono z chlewa i zdołano uratować banknoty na sumę 2000 zł., 13.000 zł. powędrowało do świńskich żołądków.

Okazało się, że Stolarczyk w tajemnicy przed domownikami zakopał skradzione 15.000 zł. w chlewie. Świnie wykopaly pieniądze i urządziły sobie „kosztowną“ uczte.

Komornik na weselu

W Warszawie odbył się ślub 21-letniej Reginy Goldsztajnówny z Herszem Fajnułem. Kiedy już zabawa była w całej pełni, do mieszkania zapukał nagle gość, którego najmniej się spodziewano.

Był to komornik w towarzystwie policjanta.

Ta wizyta wywołała wśród gości weselnych nieopisany popłoch. Komornik zaś, nie zważając na przeraźliwe krzyki, przystąpił do pełnienia swoich czynności urzędowych. Przedewszystkiem dokonał osobistej rewizji rodziców panny młodej.

Nic przy nich nie znalazłszy, komornik dokonał zajęcia mebli, futer, sukien oraz żyrandoli, aparatu radiowego itp. przedmiotów.

Czynności komornika, które prze-rwały zabawę weselną, trwały około półtorej godziny.

Stolarczyka ujęto onegdaj zupełnie przypadkowo podczas rewizji w pewnej melinie złodziejskiej w Gdyni. Ma on ponadto na sumieniu cały szereg innych włamań i kradzieży.

Kto miał szczęście?

W piątym dniu ciągnięcia IV-tej klasy Loterii Państwowej główniejsze wygrane padły na numery:

I. ciągnięcie:

- Zł. 100.000 — 171042.
- Zł. 20.000 — 73722.
- Zł. 10.000 — 11485 20418 58141 100505.
- Zł. 5.000 — 52426 78204.
- Zł. 2.000 — 76 3071 4178 5585 31512 46831 47169 57400 68499 92909 93468 104682 104740 108373 112835 129193 141501 144489 172621 176217 180136 184271.
- Zł. 1.000 — 2926 9713 27560 27613 30694 38121 38778 41799 43760 44027 46013 52239 63290 63560 61588 65894 80399 80835 82271 84238 92519 110390 113380 117956 119099 131791 135436 152645 155765 163159 164356 170317 171172 173187 176332 176419 181886.

II. ciągnięcie.

- Zł. 100.000 — 72859.
- Zł. 20.000 — 83895 99552.
- Zł. 10.000 — 2627 20305 26779.
- Zł. 5.000 — 38112 54101 101800 155994 166323.
- Zł. 2.000 — 2707 3581 6699 8713 31992 49038 50918 81924 82369 82601 91451 93635 99505 110530 159383 168223 175618 180197 181531.
- Zł. 1.000 — 14018 16118 17062 18044 31092 31215 3240 36963 38205 41424 43518 44792 45717 52645 53929 57605 58546 59064 63444 72962 85292 87178 90013 101821 106544 111415 113011 128574 130154 141651 146216 146584 147350 147907 149718 156491 157719 169006 171352 181099 182242.

6-ty dzień.

Ciągnięcie I.

- 50.000 zł nr.: 137936 180545.
- 20.000 zł nr.: 75331.
- 10.000 zł nr.: 56742 78696 109389 125005 126743.

Oddłużenie samorządów

Min. Spraw Wewn. mianował przewodniczących wojewódzkich komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządów.

Przewodniczącym na woj. warszawskie został dyr. Józef Zajda, na woj. łódzkie komisarz Zygmunt Chudziński, na woj. kieleckie mec. Roman Cichowski, na woj. lubelskie dr. Adam Kroehl, na woj. białostockie burmistrz Alfons Edrman, na woj. wileńskie p.

Zygmunt Ruszczyk, na woj. poleskie poseł Józef Poniatowski, na woj. wolińskie poseł Ignacy Puławski, na woj. poznańskie dyr. Witold Broniewski, na woj. pomorskie dr. Konrad Siudowski, na woj. krakowskie p. Jan Palkoń, na woj. lwowskie dyr. Wawrzyniec Kubala; na woj. stanisławowskie p. Stanisław Dzieduszycki, na woj. tarnopolskie min. Aleksander Raczyński.

Sobota, dnia 18 maja.

8.05 Audycja dla poborowych. 10.00 Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli“. 12.05 Orkiestra. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.50 „Nasz handel morski“. 14.45 Muzyka z płyt. 15.30 Fragment z powieści E. Orzeszkowej. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Koncert. 17.00 Nabożeństwo Majowe z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. 17.50 „Foka“, pogadanka przyrodnicza. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Narodziny świętlika. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.45 Piosenki w wykonaniu Jana Kie-pury (płyty). 19.15 Przegląd prasy rolniczej. 19.35 Recital fortep. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Pokucie“, koncert huculski (śpiew i orkiestra). 20.30 „Szkutki grające i pozytywki w muzyce“ (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak parujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 „Szary człowiek z pod czterćwiecza“, szkic literacki. 22.30 Na wesolej lwowskiej fali. 23.05 Muzyka salonowo-taneczna.

- 5.000 zł nr.: 678 4936 64291 127423
- 2.000 zł nr.: 10665 18304 22926 27262
- 57734 102550 102768 117795 122217 128160
- 143421 164372 174524 175568 184366.
- 1.000 zł nr.: 7480 10880 13243 14981
- 29293 47011 51037 53257 54743 54754
- 57838 58057 60825 61492 63379 64215
- 65684 69679 77699 83918 97443 104804
- 106936 107942 105607 136443 138131 147067
- 145976 146266 150347 150970 151041 154690
- 155485 170365 178556.
- Ciągnięcie II.
- 10.000 zł nr.: 70964 72438 98060 105167
- 5.000 zł nr.: 34108 107243.
- 2.000 zł nr.: 8218 8424 17859 17899
- 20565 28494 39377 46028 48028 66838
- 70497 86222 90029 109847 113988 124196
- 140547 155496 171360 175972 175361 177805
- 1.000 zł nr.: 421 13995 17232 17461
- 18062 19333 20488 32746 38448 48571
- 55968 59151 68914 78191 78342 89542
- 95634 100591 101904 113070 120585 120432
- 126126 129222 133938 136652 137273 149807
- 150837 152637 172400 173515 179691.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, dnia 17 maja.

12.50 Dziennik południowy. 12.55 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka ludowa. 13.30 Trio fortep. 15.45 Orkiestra Straży Więziennej. 16.30 „Chwilka pytań“. 17.00 „Dyskutujmy o instynkcie macierzyńskim“, odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Fragment słuchow. „Gwiazda w Sewilli“. 18.45 Piosenki w wyk. chóru Juranda. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto?“ 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie dziennik wieczorny. 22.30 „Współczesna poezja litewska“. 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka taneczna.

Minister kubański hersztem bandy

Jak donoszą z Havany, poszukiwany już od dłuższego czasu herszt bandy Antonio Guiteras, były kubański minister spraw wewnętrznych, osaczony został przez oddział wojska w swej kryjówece. Między bandą Guiterasa a wojskiem wywiązała się ostra walka, w wyniku której sam Guiteras wraz z 7 swoimi ludźmi został zabity. Po stronie wojsk rządowych padło 2 żołnierzy i jeden marynarz.

Nowe modele samochodów „Opel“ 1935 po niższych cenach!

- 1,2 ltr. „Limousina“ 4 osobowa zł. 5.500,—
- „Cabrio-Limousina“ 4 osobowa „ 5.800,—
- „Luxus-Limousina“ 4 osobowa „ 5.950,—
- 1,3 ltr. „Cabrio-Limousina“ 4 osobowa „ 7.750,—
- „Limousina“ 4 drzwiowa, 4 osobowa „ 7.900,—
- „Luxus-Cabriolet“, 4 osobowa „ 8.300,—
- 2 ltr. „Limousina“ 4 drzwiowa, 4 osobowa „ 9.500,—
- 6 cyl. „Luxus-Cabriolet“, 4 osobowa „ 10.500,—

„Opel-Blitz“ — wozy ciężarowe i omnibusy 1 — 3 ton. dostarczamy również korzystnie i według życzenia.

Ceny oclone dla Gdańska i Polski.

Resory „Opel-Synchron“ uprzyjemniają podróż, Generalne zastępstwo „Opel“ dla Gdańska i Pomorza

OPEL - KANNENBERG

Elisabethwall 8 GDAŃSK, Tel. 24530, 24533

Przedstawicielei

poszczególnych miast poszukuje Krajowa Fabryka Żarówek, Warszawa, Pańska 69.

Skład delikatesów Poznań

punkt bardzo ruchliwy, egzystencja, dobrze zaprowadzony powód wyjazd natychmiast sprzedam około 2.800. Informacje „BE-EM-ES“, Marcinkowskiego 21

Oświadczam

że nie jest prawdą, jakoby Pan Mecenasz Kotecki z Gniezna jeździł na zebrania komunistyczne i należał do tejże partii odnosnie to których podejrzeń go przepraszasz. Bartłomiej Mizerka z Arkuszewa.



Na sezon 1935

Rowery balonowe

znanej marki A. Kamit-ski na oszczędnych angielskich „BRAMPTON“

Ceny fabryczne. Długoterminowe spłaty. Ceny niki z warunkami odwrotnie wysyłamy bezpłatnie

NOWA SENSACJA RADJOWA!

Odbiorniki „ULTRA“ konstrukcji ostatniej doby na lampach klasy B Wielka oszczędność. (1 bateria starczy na 1 rok)

Maksymalna selektywność. Cała Europa na głosnik. Dla posiadających prąd zmienny lub stały idealne odbiorniki „Select“ i Philipsa. Ceny niskie Warunki najdogodniejsze. Cennik bez płatnie. Zamiejscowych załatwiamy listownie Kliknijcie na gwarańcja Zakłady Radjotechniczne **RADJO-SELECT**, Warszawa, Marszałkowska 147.

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki 60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacieć można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.



OGŁASZAJCIE

W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ